

# Alicetea, Radio Bagdad

W samym środku mego miasta  
mieści się wieża cieni.  
Tam z pokoleń przenoszone  
syczorykiem, goździkiem;  
piją tyle ile trzeba, by mówić od nowa.  
Ty nie wierzysz słowom -  
- przyjdź tu raz chociaż nocą.  
Gara-ga-raga-raga radio Bagdag,  
gara-gara-raga-raga radio Bagdag.  
Gara-ga-raga-raga radio Bagdag,  
gara-gara-raga-raga radio Bagdag.  
W samym środku czyha diabeł,  
szuka dzieci swych nieślubnych.  
Uciekają mu pod wiatr,  
lepiej późno, lepiej wcale.  
Lat przybywa, wokół sznur zaciska się na szyi  
W oczy patrzeć co dzień klęskom -  
- gdybyś wiedział jak to ciężko.  
Gara-ga-raga-raga radio Bagdag,  
gara-gara-raga-raga radio Bagdag.  
Gara-ga-raga-raga radio Bagdag,  
gara-gara-raga-raga radio Bagdag!  
Tak mówi radio Bagdad,  
a tych co nie słuchają  
będą dławić darami, zerami,  
żeby ducha w nich zabić  
będą pompowani sztucznymi (?)  
Nadaje radio Bagdad,  
a tych co zakłócają  
będą straszyć komunikatami:  
że mogą się poparzyć,  
będą bombardowani, aż się staną tacy sami.  
[sami, sami]  
Za karę radio Bagdad,  
a tych co posłuchają  
będą mamić eteru falami  
że mogą ich nakarmić,  
będą usypiani, żeby przezimować za nic.  
[za nic, za nic]  
Nadaje, nadaje...  
Nadaje, nadaje...  
Nadaje, nadaje...  
Nadaje, nadaje...  
Radio Bagdad nadaje...  
A ty nastaw swoją antenę  
na słuchanie prawdy przeciwko propagandzie  
i możliwym tego świata, je!  
Może stoimy po tej samej stronie,  
jednak częściej patrzysz na mnie wrogim okiem;  
w twoich oczach tylko ból  
i popioły...  
[aaaj...]  
Spójrz za oknami - całkiem inaczej jak w telewizji,  
w telewizji...  
Tu nie ma miejsca na miłość,  
bo tutaj jest dżungla...  
[ła-e-aj!]  
A na ulicach roi się od gangsterów,  
taka moda z U-S-A...  
Więcej w nich dzieciaka,  
niż gangstera...  
[ra-pa-e-a-aj!]  
Broń się od broni,  
co rodzi łzy na policzkach matek.

[co rodzi łyzy na policzkach]  
Serce jedyną bronią,  
którą masz...  
[jedyńą bronią, którą masz]